NR 8 (136) WRZESIEŃ 2020 CENA: 2,00 ZŁ ISSN 1889-5438 MIESIĘCZNIK

WIEŚCI GMINNE

Z PSZCZEWA I OKOLIC

WIEŚCI Z:

BIBLIOTEKA PUBLICZNA | GMINNY OŚRODEK KULTURY | URZĄD GMINY | OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ | ŚRODOWISKOWY DOM SAMOPOMOCY | PRZEDSZKOLE SAMORZĄDOWE IM. PSZCZÓŁKI MAI | SZKOŁA PODSTAWOWA IM. MIKOŁAJA KOPERNIKA

SPOTKANIE AUTORSKIE Z PAWŁEM SOCHACKIM

11 WRZEŚNIA, GODZ. 17:00

PISMO WYDAWANE PRZEZ GMINNY OŚRODEK KULTURY W PSZCZEWIE.

ADRES REDAKCJI: UL. POZNAŃSKA 27, 66-330 PSZCZEW | E-MAIL: REDAKCJA@GOKPSZCZEW.PL | TEL.: 095 749 23 24
WSZYSTKIE OPINIE ZAWARTE W ARTYKUŁACH SĄ WYRAZEM OSOBISTYCH POGLĄDÓW AUTORÓW.
REDAKCJA NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA ICH TREŚĆ.

WIEŚCI Z URZĘDU

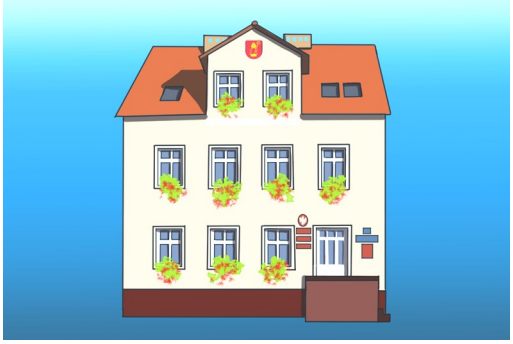

W **Policku** ukończono drugą część drogi od świetlicy wiejskiej do kaplicy. Gmina na tę inwestycję przeznaczyła 32 000 zł, pozostałą kwotę wygospodarowało sołectwo Policko. W świetlicy natomiast wymieniono piec gazowy oraz wykonano instalację grzewczą zachodniego skrzydła budynku, które również wyremontowano. Na ten cel spożytkowano 50 000 zł. Niebawem przy placu zabaw i siłowni zewnętrznej pojawi się latarnia. Wszystko po to, aby umożliwić mieszkańcom – w tym również dzieciom – bezpieczną integrację, rozwój oraz dostęp do kultury, edukacji i rekreacji w dobrych warunkach. Proszę sobie wyobrazić, że od czasu, gdy powstała świetlica, jedno skrzydło o powierzchni niemal 100m^2 przez te wszystkie lata nie było ogrzewane, a co za tym idzie, niszczało i wykorzystywano je w bardzo ograniczony sposób. Mieszkańcy wraz z Sołtysem regularnie postulują rozbudowę świetlicy, by zwiększyć jej ofertę i funkcjonalność. Natomiast wójt jest zwolennikiem szycia na miarę. *Wykorzystajmy najpierw racjonalnie zasób, którym dysponujemy, stwórzmy dobre, porównywalne warunki we wszystkich świetlicach. Gdy to zrobimy, możemy rozmawiać o ewentualnych przebudowach* – przekonuje Józef Piotrowski.

W lipcu ruszyła **budowa wodociągu** borowomłyńskiego. Pierwszy jej etap o wartości 150 000 zł obejmuje Pszczew, nie podlega dofinansowaniu zewnętrznemu i w całości zostanie pokryty z budżetu gminy. Taki był warunek otrzymania wsparcia od samorządu województwa lubuskiego. Na budowanym odcinku liczącym 1,5 km, ciągnącym się za Osiedlem Powstańców Wielkopolskich, wzdłuż ul. Trzcielskiej oraz w kierunku zjazdu na Borowy Młyn od strony Międzyrzecza zainstalowanych zostanie 7 hydrantów przeciwpożarowych. Etap pszczewski wodociągu to początek siedemnastokilometrowej sieci na terenie Borowego Młyna. Dalsza część realizowana będzie w najbliższych 2 latach przy dofinansowaniu ze środków PROW w kwocie ponad 1 700 000 zł, co stanowi 63,63% kosztów kwalifikowalnych inwestycji. Stosowna umowa w tej sprawie została podpisana 31 lipca 2020 roku przez Wójta Gminy Pszczew w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego.

Zaczął się wyjątkowy rok szkolny. Wiem, że wielu uczniów nie mogło doczekać się powrotu do szkoły, wiem też, że są osoby obawiające się o swoje zdrowie i bezpieczeństwo. To naturalne, przyszło nam mierzyć się z bardzo trudną sytuacją. Szkoła w Pszczewie przyjęła rozwiązania i zasady, których przestrzeganie zminimalizuje zagrożenie i zapewni bezpieczeństwo. Teren zostaje zamknięty dla osób postronnych. Każdy zespół klasowy przypisano do jednej sali lekcyjnej. Obowiązuje zakrywanie ust i nosa w przestrzeniach wspólnych. Uczniowie miejscowi przychodzą do szkoły na 10 min. przed pierwszą lekcją i wchodzą od strony ulicy, uczniowie dojeżdżający od strony boiska. W szkole mogą przebywać wyłącznie dzieci zdrowe, przed wejściem będą dokonywane pomiary temperatur. Uczniowie do szkoły przynoszą tylko potrzebne przedmioty, nie wymieniają się nimi, korzystają wyłącznie z własnych. Dopuszcza się ruch samochodów rodziców zjazdem za salą gimnastyczną w obszarze wyznaczonym białymi liniami. Na terenie szkoły będą obowiązywać zaostrzone rygory sanitarne. Czy to wystarczy? Czy zapewni bezpieczeństwo dzieciom i pracownikom szkoły? Robimy wszystko, aby tak było. Dlatego APELUJĘ o zastosowanie się do wprowadzonych zasad. Zachowujmy się odpowiedzialnie, przezornie i rozsądnie.

Doga w Policku

Józef Piotrowski

Co z tą biogazownią?

Przyjazne sąsiedztwo

W pierwszej połowie 2019 roku wpłynął do urzędu wniosek o ustalenie warunków zabudowy dla biogazowni w Janowie. Ówczesne przepisy zakładały tzw. przyjazne sąsiedztwo, czyli lokalizowanie nowych budynków kontynuujących funkcje, parametry i architekturę zabudowy istniejącej przy tej samej drodze. Interpretacja tego przepisu jest dość prosta: przy janowskiej drodze do tej pory nie było biogazowni, więc trudno kontynuować zabudowę czegoś, co nie istnieje. Wnioskodawca został poproszony o uzupełnienie dokumentacji o dodatkowe informacje precyzujące parametry i architekturę zabudowy. Następnie zawiesił postępowanie, a w kolejnym roku wycofał wniosek. Ówczesne przepisy pozwalały wójtowi wydać decyzję o odmowie ustalenia warunków zabudowy, do czego w rezultacie nie doszło przez wcześniejsze zawieszenie postępowania i wycofanie wniosku.

Co się zmieniło?

Prawo. Parlament znowelizował ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, dając zielone światło budowie odnawialnych źródeł energii, a takim jest biogazownia. Wyłączono ją z przyjaznego sąsiedztwa, obecnie nie musi też mieć dostępu do drogi publicznej.

A mieszkańcy?

Brak szacunku wobec mieszkańców w związku z niezawiadomieniem społeczności o wniosku z 2019 publicznie zarzucili wójtowi sołtys i radny Janowa. Wójt wyjaśnił, że sprawę traktuje jako niebyłą, a przed rokiem nie widział potrzeby nagłaśniania jej. Tamto postępowanie zakończono, nie wydawszy warunków zabudowy. Mieszkańców dręczyło pytanie: czy właściciel gruntu nie wystąpi o nie ponownie. *To już nie do mnie pytanie, jednak jeśli by do tego doszło, niezwłocznie Państwa zawiadomię oraz zorganizuję spotkanie z wnioskodawcą* – zadeklarował Józef Piotrowski. Tak się stało. 31 lipca 2020 wpłynął drugi wniosek o ustalenie warunków zabudowy dla biogazowni w Janowie. Tego samego dnia zawiadomiono o tym mieszkańców.

A w Drezdenku zabronili

Kilka dni później mieszkańcy pisemnie zażądali wstrzymania prowadzonego przez urząd postępowania w rzeczonej sprawie. Wójt organizował spotkania. Wnioskodawca chciał się spotkać na neutralnym gruncie, sołtys wyłącznie w Janowie. Według radnego wójt po raz kolejny wykazał brak szacunku wobec mieszkańców, skandalicznie zawiadamiając ich o spotkaniu (na siedem dni przed spotkaniem wywieszono ogłoszenia na przeznaczonych do tego słupach i tablicach w Janowie i Policku oraz upubliczniono informację przez portal społecznościowy). Spotkania z wójtem odbyły się w obu miejscowościach, lecz bez obecności inwestora. Przybyło na nie wielu mieszkańców oraz zapoznająca się ze sprawą pani mecenas. Urzędnicy wyjaśniali obecną sytuację prawną, kompetencje wójta jako organu wykonawczego oraz tryb postępowania administracyjnego. Nie można wstrzymać biegu postępowania, to wyłączny przywilej wnioskodawcy. Nie można żądać od inwestora więcej, niż wymaga tego prawo, a to się zmieniło w ostatnim roku. Dziś przy ustalaniu warunków zabudowy dla odnawialnych źródeł energii bierze się pod uwagę wyłącznie uzbrojenie terenu, klasę gruntów oraz przepisy odrębne (archeologiczne lub środowiskowe). Przepisy, nie opinie czy subiektywne odczucia. Zaproponowana lokalizacja nie jest objęta ani opieką archeologiczną, ani żadną formą ochrony przyrody, poza tym zgodnie z rozporządzeniem o przedsięwzięciach mogących znacząco oddziaływać na środowisko biogazownia do mocy 0,5 MW takim przedsięwzięciem nie jest. *A w Drezdenku nie zgodzili się, zabronili budowy. Można?* – grzmieli mieszkańcy. Tak, to prawda, jednak wówczas było to możliwe, ponadto planowano tam inwestycje większe, które w myśl rozporządzenia wpływają na środowisko, w związku z czym wymagają uzyskania decyzji środowiskowych. *A konsultacje społeczne? To my nie mamy już nic do powiedzenie?* Niestety, konsultacje muszą wynikać z prawa, aby były skuteczne, muszą mieć możliwość wpłynięcia na decyzję. W tym przypadku ich wyniku nie można włączyć do toku postępowania. Decyzja administracyjna nie ma charakteru uznaniowego. Wójt działa zgodnie z prawem i w jego granicach. Tak jak w przypadku decyzji o przyznaniu lub odmowie świadczenia wychowawczego 500+. Wójt nie może ani rozszerzyć, ani też zawęzić grupy, do której

Zakończenie artykułu na str. 4

Dokończenie artykułu ze str. 3

skierowane jest świadczenie, nie może również ani pominąć, ani wprowadzić dodatkowych kryteriów oceny wniosku czy wysokości przyznawanej kwoty. *To po czyjej stronie jest wójt – mieszkańców czy właściciela ziemi?* – dopytywali rozżaleni mieszkańcy. Wójt jest po stronie prawa – padła odpowiedź.

Spotkania nadszedł czas

31 sierpnia w sali widowiskowej w Pszczewie odbyło się zorganizowane przez wójta spotkanie mieszkańców Janowa, Policka i Rańska z inwestorem. Zaproszony przez wnioskodawcę projektant przedstawił wizualizację, omówił proces technologiczny wytwarzania biogazu oraz odpowiedział na pytania związane z funkcjonowaniem przedsięwzięcia. Następnie padło kluczowe pytanie: dlaczego tu? *To najdogodniejsza lokalizacja, mam pola w Policku, Janowie, mniej w Rańsku,* ale również w gminie Międzyrzecz. *Ten grunt jest zlokalizowany pośrodku moich ziem, z których będę dowoził biomasę: kiszonkę oraz kukurydzę* – wyjaśniał właściciel. Zaoferował również wyjazd do pobliskiej biogazowni w celu ukazania jej rzeczywistego funkcjonowania i odziaływania na otoczenie. Wójt ponownie, tym razem publicznie, zaproponował, by inwestor rozważył zmianę lokalizacji. Niestety, żadna ze stron nie wyraziła woli zweryfikowania swojego stanowiska. Mieszkańcy nie odwiedzą biogazowni, inwestor nie zmieni lokalizacji. Oczywiście znów pojawiło się regularnie formułowane przez sołtysa Janowa stwierdzenie dotyczące braku szacunku wobec mieszkańców, gdyż tym razem wójt nie zaprosił na spotkanie obecnej na sali, zapoznającej się z dokumentacją, pani mecenas, która przecież dała swoją wizytówkę. Dotąd sądziłem, że wizytówkę daje się, gdy oferuje się swoje usługi. Aby reprezentować stronę, należy drugiej złożyć upoważnienie (refleksja autora). Podczas rozmowy inwestor powiedział, że przed kilku laty otrzymał od gminy warunki zabudowy, a następnie pozwolenie na budowę obory dla 80 sztuk bydła na sąsiedniej działce, co w jego opinii byłoby bardziej uciążliwe niż planowana obecnie biogazownia. Czy mieszkańcy zostali wówczas o tym powiadomieni, czy traktowano ich z szacunkiem, czy organizowano spotkania, zapewniano transport, rozwieszano ogłoszenia, wyjaśniano sytuację?

Co dalej?

Do wydania decyzji pozostał wójtowi niespełna miesiąc. Jaka będzie? Jednego możemy być pewni – zgodna z prawem.

DF

Śpiewać i tańczyć każdy może!

Nie od dziś wiemy, że mieszkańcy naszej gminy lubią śpiewać. A skoro tak, to dlaczego nie stworzyć zespołu? Taki, obok reaktywacji zespołu „Mali Pszczewiacy", jest zamysł zadania, które Gminny Ośrodek Kultury w Pszczewie realizuje w Programie EtnoPolska 2020, finansowanym przez Narodowe Centrum Kultury. Pierwsze próby pokazały, że chętni są! Co więcej, ich potencjał i muzykalność zaskoczyła prowadzącego – Pana Eustachego Kucharskiego! Nasz instruktor pochodzi z Kęszycy Leśnej, gdzie od kilku lat z powodzeniem prowadzi zespół wokalny „Kęszyczanki". Pan Eustachy jest kompozytorem i autorem tekstów wielu utworów. W czasie pandemii powstały m.in. „Dziewczyna w maseczce" i „Pogonić koronawirusa". Zespół pracuje nad repertuarem i mamy nadzieję, że zaakompaniuje wokalnie również

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Narodowe Centrum Kultury
Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „EtnoPolska 2020"

„Małym Pszczewiakom", których reaktywację powoli uruchamiamy. Początki są obiecujące, ale nie zapeszajmy… Trzymajmy kciuki za oba zespoły!

GOK

Zespół śpiewaczy, fot. GOK

Baśniowe oblicze gminy Pszczew w nowej książce Pawła J. Sochackiego

Tego lata nakładem wydawnictwa Wesołowskie została wydana Twoja najnowsza książka. Czym się inspirowałeś i co jest motywem przewodnim tej publikacji?

„Za starymi drzwiami" to zbiór opowiadań dla dzieci i młodzieży, które nawiązują do miejsc, postaci oraz legend z Pszczewa i okolic. Chciałem udowodnić, że obszary, w jakich mieszkamy, mogą być magiczne, pełne tajemnic, a bohaterem wcale nie musi być postać z kreskówki, tylko np. nasz sąsiad. Czytanie tej książki będzie dla wielu wycieczką w zupełnie nowe, baśniowe oblicze pszczewskiej ziemi. Dla innych będzie to sentymentalna podróż do dawno nieodwiedzanych zakątków.

To pierwsza taka książka w naszych regionalnych zbiorach i cieszy się sporym zainteresowaniem. Wyróżnia się znacząco od Twoich poprzednich publikacji. Czy taki był cel?

Ta książka to praca wielu osób, za co jestem im ogromnie wdzięczny. Opieką wydawniczą zajął się Gminny Ośrodek Kultury w Pszczewie, ale od początku do końca miałem całkowity wpływ na jej skład, formę oraz ostateczny wygląd. Książka jest dokładnie taka jak sobie wymarzyłem, jest taka, jaką każdy autor chciałby wydać. Twarda oprawa, kolorowe ilustracje mojego taty, duża czcionka i wsparcie merytoryczne różnych ekspertów. Mam nadzieję, że dzięki temu moi najmłodsi czytelnicy będą nią oczarowani.

Tworząc te opowiadania, musiałeś pewnie sięgnąć pamięcią do swoich dziecięcych lat. Jakie było Twoje dzieciństwo i ile jest z niego w Twoich bajkach?

Moje dzieciństwo to stołuńskie wschody i zachody słońca. Szum lasu, smak papierówek i zabawy uliczne z rówieśnikami. Najwięcej bajek opowiadała mi babcia Krysia, ale w domu opowiadało się często o dokonaniach Leona Pinieckiego, kupowało miód z pasieki pana Tadeusza czy spacerowało po Pszczewskim Parku Krajobrazowym. O tym są właśnie te bajki. Czytelnicy poznają też historię czarownicy, na którą znalazł sposób sołtys Pszczewa; o diable, który odwiedził karczmę w Silnej oraz o zaczarowanej owieczce z hodowli w Stokach.

Co czuje autor, trzymając w dłoniach swoją trzecią książkę? Z pewnością docierają do Ciebie recenzje, opinie – jak to wygląda z Twojego punktu widzenia?

Ta książka powstawała w zupełnie w inny sposób. Moje poprzednie książki mają charakter informacyjno-turystyczny. Przy pracy nad „Za starymi drzwiami" nie skupiałem się na poszukiwaniu źródeł, przeprowadzaniu wywiadów, archiwizacji zdjęć i ciągłych prośbach o pomoc w weryfikacji faktów. Książka powstała z dużą lekkością i swobodą literacką. Wydanie każdej mojej książki to spore lokalne wydarzenie, które jest szeroko komentowane. Cieszą wszystkie dobre recenzje, ale i z pokorą uczę się przyjmować krytykę. W ich promocję i dystrybucję zaangażowana jest cała rodzina, dlatego uważam, że sukces dzielony z bliskim cieszy najbardziej.

Książki niedawno przyjechały do Pszczewa. Można je zakupić w Muzeum Dom Szewca oraz siedzibie GOK- u. Nad czym teraz pracujesz, możesz zdradzić czytelnikom, czego mogą się spodziewać w przyszłości?

Pisanie weszło mi już na tyle w krew, że cały czas nad czymś pracuję. Czwarta propozycje wydawnicza została rozesłana do 20 ogólnopolskich wydawnictw, a obecnie pracuję nad piątą. Będzie to coś, co lubię najbardziej, czyli opowieści o gotowaniu, stare receptury i tradycje wiejskiego stołu. Wierzę, że i te książki trafią do czytelników, bo przecież od marzeń wszystko się zaczyna.

Dziękuję za rozmowę,
Ewa Walkowska

Serdecznie zapraszamy na spotkanie autorskie z Pawłem J. Sochackim, które się w piątek 11 września 2020 r.

WIEŚCI Z GOK

Co tam słychać, panie Paździorku?

Jeśli w sierpniu natknęli się Państwo na zamknięte drzwi pszczewskiej biblioteki – przepraszamy. Bowiem w tym czasie pracownicy biblioteki i GOK-u zaangażowani byli w zgoła inne zadanie. I to nie byle jakie. Ci, którzy regularnie odwiedzają naszą stronę fb, być może pamiętają post z 15 maja, w którym to przekazujemy wspaniałą wiadomość – ZOSTALIŚMY BENEFICJENTEM PROGRAMU KULTURA W SIECI! Narodowe Centrum Kultury podało w tym dniu wyniki naboru do programu dotacyjnego Kultura w sieci, finansowanego ze środków MKIDN. 60 000 000 zł trafiło do beneficjentów w całym kraju na wsparcie i rozwój działalności kulturalnej i artystycznej w sieci w czasie epidemii koronawirusa, w tym do Gminnego Ośrodka Kultury w Pszczewie. Nasz projekt pod nazwą „Dom Szewca od kuchni i legendy pszczewskie online" uplasował się na 83. miejscu pośród 1182 rozpatrzonych pozytywnie wniosków. Samych zgłoszeń było natomiast niemal 6 tysięcy! Jeden z punktów projektu stanowił wymóg, aby efekty działań dostępne były za darmo w Internecie.

W ramach projektu postanowiliśmy pochwalić się naszą pszczewską perełką architektoniczną, jaką jest niewątpliwie Dom Szewca. Bazując na starych zdjęciach, dostępnych materiałach oraz wiedzy historycznej odtworzyliśmy w formie scenek rodzajowych życie mieszkańców tego budynku z początku XX wieku. Bohaterami zostali Julianna i Feliks Paździorkowie, których codzienne prace i czas wolny zostały przedstawione w kilkuminutowych filmikach nakręconych i zmontowanych przez zdolnego fotografa i filmowca z Międzyrzecza, Kacpra Baranieckiego. W role postaci z epoki wcielili się: Lidia Żyła, Joanna Misiewicz oraz Jakub Kaczkowski. Anna Szewczuk została scenarzystą i reżyserem, nad całością przedsięwzięcia czuwała natomiast Zuzanna Śmierska.

Tak wyglądała praca nad pierwszą częścią projektu. Drugim wyzwaniem było przełożenie wybranych trzech pszczewskich legend na język dramatyczny oraz stworzenie scenografii i kukiełkowych postaci w nich występujących. Scenariuszami zajęła się ponownie Anna Szewczuk, natomiast autorką

małych dzieł sztuki, jakimi są niewątpliwie plansze stanowiące tło do form teatralnych oraz charakterystycznych lalek, jest Kamila Basińska. Głosów postaciom udzielili pracownicy GOK-u, dźwięk i obraz nagrał i zmontował Kacper Baraniecki.

Po zakończonych zdjęciach i nagraniach możemy stwierdzić jednoznacznie, że taką pracę to tygrysy lubią najbardziej :) A wyniki naszych starań pojawią się w sieci już we wrześniu. Śledźcie uważnie naszą stronę fb, podamy tam niezbędne informacje. Mamy nadzieję, że sprawimy Państwu dużo przyjemności i radości, przemycając jednocześnie ciekawostki z minionych lat i promując nasze lokalne muzeum i legendy.

Anna Szewczuk

WIEŚCI Z OPS

Od września 2020 roku pracownicy Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego wraz ze współpracującą z nimi Katarzyną Sztubą - Frąckowiak z Pszczewa, rozpoczną realizację projektu „*Skończyła się wojna, zaczęło się życie. Powojenne losy mieszkańców Pszczewa*". Realizacja tego projektu nie odbyłaby się bez nieocenionego wsparcia pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej Pszczew i związanego z OPS Klubem Seniora „Bezgraniczni".

Celem projektu jest przeprowadzenie i nagranie wywiadów biograficznych z tzw. świadkami historii, czyli najstarszymi mieszkańcami naszego miasteczka. Opowiedzą oni o swoim doświadczeniu życia w nowej, powojennej rzeczywistości.

Od wielu lat podobne inicjatywy realizowane są na terenie całej Polski, jednakże projekt Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej będzie **pierwszym** tego typu przedsięwzięciem na terenie województwa lubuskiego. W ramach społecznej akcji najstarsi mieszkańcy gminy podzielą się swoimi wspomnieniami. Zebrane relacje staną się przede wszystkim skarbnicą wiedzy o przeszłości zwłaszcza dla przyszłych pokoleń, dla których powojenne wydarzenia będą już tylko podręcznikową historią.

Każda z opowieści naszych rodziców czy dziadków jest unikatowa oraz warta zachowania. Ze względu na wiek naszych seniorów jest to ostatni moment do rejestracji ich wspomnień i relacji, z czego – co warto podkreślić – każda z nich jest wyjątkowa i niepowtarzalna. Już dziś ich przeżycia i losy stanowią część nie tylko historii Pszczewa, ale również historii naszej ojczyzny.

Zebrane relacje przechowywane będą w Archiwum Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu. Opracowane materiały posłużą w przyszłości do wydania publikacji. Z pewnością będzie to niezwykła pamiątka zbiorowej pamięci pszczewian.

Inicjatywa wsparta została przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Swoje poparcie udzielili m.in. dr hab. prof. IH PAN Magdalena Gawin – Wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz bp. Tadeusz Lityński – ordynariusz diecezji zielonogórsko-gorzowskiej.

Muzycy, fot. R. Kąkolewski

Koncertowo

9 sierpnia w parku przy plebanii odbył się koncert Świebodzińskiej Orkiestry Dętej pod batutą Remigiusza Rabiegi. Mimo covidowych obostrzeń udało się zorganizować koncert ze wszystkimi niezbędnymi wymaganiami. Muzycy ulokowali się na naszej plenerowej scence, a ich występ urozmaicał układ choreograficzny mażoretek, co było nie lada niespodzianką dla publiczności. To nie pierwszy raz, kiedy orkiestra gościła w Pszczewie na występach. Wszyscy uczestnicy koncertu gromkimi brawami nagradzali artystów za niezwykłe wykonania granych utworów. Miło zobaczyć, jak młodzież występuje na scenie z takim profesjonalizmem. Warto podkreślić również, że zespół został reaktywowany w 2005 roku i od tego czasu prowadzi go właśnie Remigiusz Rabiega. Artyści sami podkreślają, że „*w naszym zespole najważniejsza jest rodzinna atmosfera – to ona sprawia, że Świebodzińska Orkiestra Dęta to nie obowiązek, lecz przyjemność*."

GOK

Mażoretki, fot. R. Kąkolewski

Rowerem z GOK po Gminie Pszczew

Zapytacie Państwo, co wspólnego z kulturą ma rower? Ano wiele! Szczególnie, jeśli wsiądą na niego kulturalni ludzie, którzy chcą dowiedzieć się czegoś o miejscu, w którym żyją lub spędzają wakacje.

Taki był plan. Zachęcić do zwiedzania Gminy Pszczew w sposób aktywny. Pomysł „chodził" po mej głowie już jakiś czas, ale zawsze w wakacje pracy było tyle, że w połowie lipca nie wiedzieliśmy, jak się nazywamy… W tym roku z powodu pandemii przystopowaliśmy z imprezami, stąd idea stała się możliwa do realizacji.

Najpierw trzeba było rozrysować propozycje na mapach (każda trasa to pętla) i sprawdzić ich stan techniczny, by nie było niespodzianek. Jak już sprawdziliśmy, to wyruszyliśmy ku przygodzie.

Pierwszy rajd z cyklu odbył się 18 lipca 2020 roku. Jakaż była nasza radość, gdy na pierwszej zbiórce pojawiło się ponad 20 rowerzystów! Pokonaliśmy wspólnie trasę z Pszczewa do Silnej

Uczestnicy rajdu, fot. GOK

W trasie, fot. GOK

i Świechocina, odwiedzając po drodze ciekawe miejsca historyczne i przyrodnicze, m.in. wieżę widokową. Kolejny rajd odbył się 25 lipca. Naszym celem były miejscowości Szarcz, Zielomyśl i Brzeźno oraz wieża widokowa na Górze Trębacza. Udało nam się zwiedzić izbę pamięci przy świetlicy w Zielomyślu i cmentarz ewangelicki. W wycieczce uczestniczyło ponownie ponad 20 osób. Sierpień rozpoczęliśmy rajdem do Stołunia. Odwiedziliśmy m.in. prywatny skansen Zbigniewa Sochackiego oraz wystawę poświęconą Leonowi Pineckiemu, która znajduje się w świetlicy w Stołuniu. Do Pszczewa wróciliśmy przez Szarcz – miejscowość rodzinną Kazimierza Kowalskiego i Walerii Misiewicz – pszczewian spod znaku Rodła.

Plany powrotu na szlak rowerowy w sierpniu pokrzyżowała nam, niestety, pogoda. Nie martwimy się tym jednak – obie trasy, których nie zdążyliśmy przejechać, będą na nas czekać do przyszłego roku. *Rowerem z GOK* z pewnością zagości już na stałe w naszej wakacyjnej ofercie.

Ewa Walkowska

Koncert jazzowy

7 sierpnia w parku przy plebanii mieliśmy przyjemność wysłuchania koncertu jazzowego. Wspaniałą muzyką uraczył nas zespół Michał Kaczmarczyk TRIO, w składzie: Michał Kaczmarczyk – gitarzysta jazzowy, Maciej Burzyński – perkusja, Bartek Kucz – kontrabas i gitara basowa. Trio jest autorskim projektem lidera – Pawła Michała Kaczmarczyka – absolwenta Akademii Muzycznej w Poznaniu i Katowicach, który jest również kompozytorem. Panowie to doświadczeni, utalentowani i wielokrotnie nagradzani muzycy. Podczas ich koncertów można uchwycić zabawne kompozycje lidera, jak i standardy jazzowe. Artyści przywiązują bowiem wielką wagę do tradycji i korzeni gatunku. W tej przepięknej scenerii dźwięki płynęły błogo i cudownie relaksowały słuchaczy…

GOK

Michał Kaczmarczyk TRIO, fot. GOK

Fumigacja Muzeum zakończona sukcesem!

Przypominamy, że Gminny Ośrodek Kultury w Pszczewie otrzymał dotację z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w wysokości 10 tysięcy złotych na przeprowadzenie zabiegu fumigacji zabytkowego Muzeum "Dom Szewca". Pozostała część kwoty została sfinansowania z dotacji Gminy Pszczew i ze środków własnych GOK. Zabieg ten miał na celu usunięcie czynnych żerowisk owadów w drewnianych elementach obiektu. Mogliście Państwo wtedy zobaczyć na rynku rozstawiony duży namiot (gazoszczelna folia) na naszym

Muzeum „Dom Szewca”, fot. GOK

Muzeum. Po wizycie i ocenie zabiegu fumigacji przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków możemy z dumą powiedzieć, że Muzeum „Dom Szewca” jest wolne od wszelkich czynnych żerowisk owadów, które szkodziły temu obiektowi.

GOK

Pokaż, na co cię stać

2 sierpnia odbyła się trzecia edycja konkursu **Masz Talent?** Wszyscy, którzy mieli chęć pokazać szerszemu gronu swój dar lub talent, mogli wziąć udział w tym wydarzeniu i zaprezentować się publiczności. Tym razem uczestnikami były dzieci i młodzież. Recytowano wiersze, tańczono i śpiewano piosenki.

W wydarzeniu występowały dzieci, które w ciągu minionego roku aktywnie uczestniczyły w zajęciach wokalnych w Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie prowadzonych przez Annę Spyrkę oraz zajęciach tanecznych prowadzonych przez Adriannę Firlej. Byli to: Agata, Maja i Hubert Dubkiewicz, Julia Falkowska, Daria Jaskuła, Agata Walkowska, Nadia Wilczyńska i Nikola Zajma.

Organizatorem **Masz Talent?** był Gminny Ośrodek Kultury w Pszczewie, impreza odbyła się tym razem nie plaży, ale w parku przy plebanii, które jest idealnym miejscem na kameralne koncerty… Jest tam bardzo ładnie, przestrzennie no i jest bezpiecznie, co jest istotne w trakcie zachowania wytycznych sanitarnych w czasie pandemii.

Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy talentu i odwagi!

GOK

Uczestnicy konkursu, fot. R. Kąkolewski

„Koncert, koncert, koncert jesienny
na dwa świerszcze i wiatr w kominie
Koncert, co z babim latem odpłynie…
W ogrodzie zasnął pod gruszą chochoł
I śni o pięknej dziewczynie”

Ogromnie bliska memu sercu jest piosenka śpiewana przez mistrzynię Magdę Umer. Jesienne słowa, jesienny głos śpiewaczki wprowadzają mnie nieubłaganie w jesienny nastrój. I mimo iż, jak co roku, szkoda mi lekkości i cudowności letnich dni, czekam już niecierpliwie na chłodne dni, ciepłe swetry i gorącą herbatę z miodem i cytryną. Nic, tylko czekać na kolorowe liście.

Słowo redaktora

Rozpocznij przygodę z Akademią Piłkarską Reissa

Zaczynamy wrześniowe nabory do otwartych grup treningowych Akademii. Obecnie nasza pomarańczowa rodzina liczy ponad 50 młodych mieszkańców Pszczewa i okolic, zarówno chłopców, jak i dziewczynek. Co sprawia, że jest nas tak wiele? Jako jedyni z wielu klubów sportowych w Polsce oferujemy: klubową piłkę, 2 bezpłatne treningi, rezerwację miejsca w grupie treningowej, opiekę klubowych specjalistów, w tym m.in. fizjoterapeuty, dietetyka, ubezpieczenie NNW, udział w turniejach, dostęp do treningów online, dzięki czemu zawodnik rozwija się kompleksowo, nie tylko na treningach, ale również w domu.

Umów się na pierwszy otwarty trening z koordynatorem lokalizacji: tel. **692 842802** lub mail **r.woszczylo@akademiareissa.pl**.

WIEŚCI Z BIBLIOTEKI

UWAGA!

Miło nam powiadomić, że wystosowaliśmy pismo do PSSE z prośbą o zatwierdzenie zmian w sposobie funkcjonowania biblioteki. Jeśli wszystko przebiegnie pomyślnie, już we wrześniu otworzymy ponownie podwoje naszej placówki. Będziemy działać na dawnych, choć nieco zmienionych zasadach. Czytelnicy będą mieli znów dostęp do regałów z książkami, obowiązkowa natomiast będzie dezynfekcja rąk oraz posiadanie nakrycia ust i nosa.

Z bibliotecznej półki…

„Mężczyźni, którzy nienawidzą kobiet”

Tym razem będzie coś dla fanów kryminału. Chociaż nie, nie do końca… Nie jestem fanką kryminału, jednak Stieg Larsson mnie zaszokował! Sporo, naprawdę dużo książek przeczytałam, ale seria Millennium bardzo mnie zaskoczyła! Kiedyś znajomy zapytał mnie, czy już ją czytałam. Odpowiedziałam, że jeszcze nie. On na to: „Zazdroszczę ci, że takie wspaniałe doznania są jeszcze przed tobą.” Po tej rozmowie zaczęłam czytać. Czytałam i czytałam, bo tomy bardzo opasłe, ale genialnie wciągające! Mój znajomy miał rację. O, i to jak bardzo! Saga zasłużenie stała się światowym mega bestsellerem! (Ponad 26 mln sprzedanych egzemplarzy!). W książce świetne jest wszystko – bohater, fabuła, atmosfera. To powieść społecznie zaangażowana, ale przede wszystkim misternie skonstruowany i świetnie napisany kryminał.

Dziennikarz oraz wydawca magazynu „Millennium” Mikael Blomkvist ma przyjrzeć się starej sprawie kryminalnej sprzed czterdziestu lat, kiedy zniknęła bez śladu Harriet Vanger. Do pomocy dostaje Lisbeth Salander, młodą, intrygującą outsiderkę i genialną researcherkę. Blomkvist i Salander tworzą niezwykły team. Wspólnie szybko wpadają na trop mrocznej i krwawej historii rodzinnej.

Stieg Larsson to znany szwedzki dziennikarz. Nie doczekał spektakularnego, światowego sukcesu swoich powieści, gdyż zmarł nagle na atak serca w 2004 roku, tuż przed ukazaniem się pierwszej części trylogii kryminalnej Millennium. W skład trylogii wchodzą jeszcze tytuły: „Dziewczyna, która igrała z ogniem” oraz „Zamek z piasku, który runął”.

Po nagłej śmierci autora uznano, że saga nie ma zakończenia. Tego zadania podjął się inny znany szwedzki pisarz i dziennikarz śledczy David Lagercrantz. I tak powstały tytuły: „Co nas nie zabije”, „Mężczyzna, który gonił swój cień” i ostatnia, kończąca sagę, powieść „Ta, która musi umrzeć”. Co mogę powiedzieć? Millennium, po prostu trzeba przeczytać! I naprawdę, zazdroszczę tym, którzy jeszcze tego nie zrobili…

Panna Migotka

POWSZECHNY SPIS ROLNY RUSZA

1 września 2020 r.

GUS | PSR 2020

W dniach od 1 września do 30 listopada użytkownicy gospodarstw rolnych są zobowiązani wziąć udział w Powszechnym Spisie Rolnym. Zachęcamy do zapoznania się z odpowiedziami na najczęściej pojawiające się pytania.

Kto objęty jest spisem rolnym?

Powszechny Spis Rolny 2020 obejmie wszystkie gospodarstwa rolne zarówno osób fizycznych (tj. gospodarstwa indywidualne), jak i osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej.
Spisywane będą gospodarstwa, które 1 czerwca br. prowadziły działalność rolniczą.

Co zalicza się do działalności rolniczej prowadzonej przez gospodarstwo rolne?

- uprawę roślin, która obejmuje: wszystkie uprawy rolne (w tym również uprawę grzybów jadalnych), warzywnictwo i ogrodnictwo, szkółkarstwo, hodowlę i nasiennictwo roślin rolniczych i ogrodniczych,
- chów i hodowlę zwierząt gospodarskich, tj. bydła, owiec, kóz, koni, świń, drobiu, królików, pozostałych zwierząt futerkowych, zwierząt dzikich utrzymywanych w warunkach fermowych (np. dziki, sarny, daniele, lamy) i pszczół,
- utrzymywanie gruntów rolnych, już niewykorzystywanych do celów produkcyjnych, według zasad dobrej kultury rolnej (zgodnie z normami).

Czy udział w spisie jest obowiązkowy?

Tak, udział w Powszechnym Spisie Rolnym jest obowiązkowy. Obowiązek wynika z ustawy z dnia 31 lipca 2019 r. o powszechnym spisie rolnym w 2020 r. (Dz.U. z 2019 r. poz. 1728). Brak udziału w spisie rolnym może skutkować nałożeniem kary grzywny określonej w ustawie o statystyce publicznej.

W jaki sposób można wziąć udział w spisie rolnym?

Przyjęte metody spisu pozwolą nam zachować pełne bezpieczeństwo. Główną metodą spisu rolnego jest tzw. samospis internetowy, który polega na samodzielnym wypełnieniu formularza spisowego dostępnego na stronie internetowej GUS (*stat.gov.pl*) i spisu rolnego (*spisrolny.gov.pl*).
Tym, którzy nie będą mogli spisać się samodzielnie pomocą służyć będą rachmistrzowie, którzy skontaktują się z gospodarstwem rolnym telefonicznie i przeprowadzą wywiad telefoniczny lub odwiedzą gospodarstwo rolne i przeprowadzą wywiad bezpośredni.

Tożsamość rachmistrzów będzie można sprawdzić dzwoniąc na infolinię, bądź do biura spisowego.

INFOLINIA SPISOWA

22 279 99 99

Czego będą dotyczyły pytania w spisie rolnym?

Formularz spisowy jest podzielony na 11 działów. Wydaje się, że to dużo, jednak należy pamiętać, że nie wszystkie pytania, czy nawet całe działy będą dotyczyć Państwa gospodarstwa rolnego.
W spisie rolnym zapytamy m.in. o: osoby kierujące gospodarstwem, wkład pracy członków rodziny i pracowników najemnych, strukturę dochodów gospodarstwa domowego, działalność inną niż rolnicza prowadzoną w gospodarstwie rolnym, typ własności użytków rolnych, rodzaj użytkowanych gruntów, powierzchnię zasiewów, pogłowie zwierząt gospodarskich, rodzaje budynków gospodarskich, ciągniki i maszyny rolnicze, nawożenie.

UWAGA!

W spisie nie pytamy o majątek rolników! Podmiotem spisu jest gospodarstwo rolne. Pytamy o składowe elementy gospodarstwa rolnego (procentową ilość, a nie ich wartość). W spisie rolnym zapytamy o powierzchnię gruntów i liczbę zwierząt gospodarskich, uprawy rolne i ogrodnicze. Zbierzemy dane o liczbie ciągników, maszyn rolniczych i budynków gospodarskich, ale tylko tych związanych z prowadzoną produkcją rolniczą.

W spisie nie będą zbierane dane o zarobkach rolników, czy wartości przychodów. Zbierzemy informacje o wkładzie pracy w gospodarstwo rolne przy prowadzeniu produkcji rolniczej oraz o fakcie prowadzenia w gospodarstwie również działalności pozarolniczej. Chodzi o przybliżone podanie, jaką część (w %) dochodów stanowią dochody z prowadzonej działalności rolniczej, działalności pozarolniczej, pracy najemnej i źródeł niezarobkowych, takich jak emerytury i renty.

Spis zostanie przeprowadzony w miesiącach wrzesień – listopad br., a będziemy pytać o **dane według stanu na dzień 1 czerwca br. lub za okres 12 miesięcy** liczony od 2 czerwca 2019 r. do 1 czerwca 2020 r. włącznie.

Do czego będą wykorzystane zebrane dane?

Spis powszechny to jedyne pełne badanie statystyczne obejmujące całą populację Polski. Na ich podstawie władze publiczne i różne podmioty opierają swoje decyzje i strategie. Dla samorządów spis jest zmierzeniem skuteczności prowadzonej przez nich polityki regionalnej i lokalnej. Wyniki spisu rolnego będą wykorzystane przez Komisję Europejską do ustalenia wielkości dotacji dla obszarów wiejskich w krajach członkowskich.

Czy dane, które przekazujemy są bezpieczne?

Każdy uczestnik spisu powszechnego ma zagwarantowaną ustawowo anonimowość. Wszystkie dane zebrane podczas spisu objęte są tajemnicą statystyczną.
Osoby wykonujące prace spisowe są obowiązane do przestrzegania tajemnicy statystycznej i mogą być dopuszczone do wykonywania tych prac po przeszkoleniu i pouczeniu o istocie tajemnicy statystycznej oraz po złożeniu pisemnego przyrzeczenia. Pisemne przyrzeczenie, jest składane właściwemu komisarzowi spisowemu. Zgodnie z ustawą o statystyce publicznej (art. 54-55) osoba, która naruszy tajemnicę statystyczną, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Ponadto, jeśli ktoś wykorzystuje dane statystyczne, z którymi zapoznał się w związku z wykonywaniem pracy lub czynności na zlecenie prowadzącego badanie statystyczne statystyki publicznej w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5.
Zbierane dane są również odpowiednio zabezpieczane przed dostępem osób niepowołanych i są chronione zgodnie z realizowaną przez GUS Polityką Bezpieczeństwa Informacji Statystyki Publicznej.

Spiszmy się, jak na rolników przystało!

- internetowo
- przez telefon
- przyjmując rachmistrza

USTAWOWA OCHRONA DANYCH

Wszystkim życzliwym pamięci oraz tym,
którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu
naszego ukochanego męża, ojca, teścia, dziadka

śp. Mariana Cugiera

Serdeczne podziękowania składa Rodzina.